

Kiedy wreszcie zamiast ściągać defensorów zaczniemy ich szkolić?



Jak czytam w grupie treningowej w Grodzisku stworzono silną grupę treningową. Chwała za to.

Trenerzy jednak mają problem - nie mają obrońcy.

Trwa ponoć pospolite poruszenie i szukanie obrońcy za granicą.

Ponoć trwają rozmowy z obiecującym juniorem.

Ja jednak pytam się: a co robiono przez 10, ba ostatnich 20 lat, by wyszkolić polskich obrońców?

Ilu obrońców wyszkolili dzisiejsi i byli trenerzy kadr narodowych?

Ilu defensorów wyszkolili czołowi trenerzy naszej Superligi?

Będąc w Duesseldorfie (Niemieckie Centrum Szkolenia Tenisa Stołowego) zauważyłem, że w zajęciach treningowych uczestniczyło stale 3-4 defensorów.

Co więcej, co rusz jeden z nich był brany na trening piłkowy.

Świadczy to o świadomości znaczenia podnoszenia umiejętności czołowych defensorów.

Nie są traktowani jako sparingpartnerzy jak uważał jeden *nibyguru* naszego tenisa stołowego (przepraszam za galimatias językowy).

To m.in dlatego wielu zawodników innych nacji nam *odjeżdża* (Boll, Ovtcharov, Suess, Baum, Steger, Solja, Winter, Dodean, Samara i inni).

Ciekawy jestem ile treningów w roku ma na obronę ma Partyka, Kulpa, Dyjas, czy Górak?

Dlaczego zamiast wykorzystywać własnych obrońców szukamy za granicą?

Co robili w tym temacie: Jarek Kołodziejczyk, Leszek Kucharski, Stefan Dryszel, Tomasz Krzeszewski, Michał Dziubański, Piotr Szafranek i inni?

I piszę to z całym szacunkiem dla innych dokonań tych panów.

Odpowiedź jest prosta z 2 powodów.

Powód nr. 1 to specjalistyczna wiedza.

Powód nr.2 to ciężka praca dla trenera.

Większość z w/w nigdy nie pokalała się zejściem z pracą na sam dół szkolenia.

Szczyty i rekordy chyba bije chyba Tomasz Krzeszewski, który z niewiadomych powodów trwa i trwa.

Pytanie retoryczne: czy istnieją jakiegokolwiek materiały specjalistyczne dotyczące szkolenia obrońców?

Portal www.time-out.pl od lat o tym pisze podczas gdy nasi zawodnicy przegrywają z przeciętnymi obrońcami w Europie.

Gdzie się zaczyna niewiedza pomieszana z bezsilnością, a kończy ignorancja i zwykła głupota?

Pytanie do dyrektora sportowego Stefana Dryszela: jak rozliczacie z pracy i efektów trenerów kadry?

Jak można tolerować brak jakichkolwiek postępów w grze naszych najlepszych (poza nielicznymi wypadkami) zawodników na obronę.

Tolerowanie w polskim tenisie stołowym Świętych Krów trwa.

Gdzie merytoryka, pasja i ciężka praca u podstaw?

Zbyszek Stefański

Ps. Jakieś 4-5 lat temu na jednym z obozów w Gdańsku jedna z naszych czołowych zawodniczek migła się od treningu ze mną jak mogła.

Usłyszawszy to Leszek Kucharski skomentował: powinnaś mu jeszcze za to płacić.

Złote słowa, bo kto jak kto Leszek Kucharski wiedział jakie ma to dla niego znaczenie.

Dlaczego tego potem nie wykorzystał?